

*Andrzej Korytko*

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## WOKÓŁ ELEKCJI MARSZAŁKÓW POSELSKICH ZA PANOWANIA KRÓLA WŁADYSŁAWA IV WAZY

**Słowa kluczowe:** Władysław IV Waza, sejm, elekcja, marszałek poselski

**Key words:** Władysław IV Vasa, the Sejm, election, parliamentary speakers

### Uwagi wstępne

Elekcja marszałka poselskiego zajmowała istotne miejsce w procedurze parlamentarnej przede wszystkim jako podstawowy warunek rozpoczęcia obrad sejmu. I mimo tak ważnego znaczenia, aż do 1690 r., do wydania konstytucji *Obiaśnienie konstytucji dawniejszych o porządku Seymowania*, nie uregulowano prawnie tego elementu procedury, a samą elekcję przeprowadzano w oparciu o doktrynę i praktykę parlamentarną<sup>1</sup>. Historycy zajmujący się parlamentaryzmem za Wazów zwracali już uwagę na różnorodność stosowanych form proceduralnych podczas elekcji marszałków<sup>2</sup>. Niniejszy szkic jest próbą prześledzenia, jak taki wybór przebiegał w okresie panowania Władysława IV i uzupełnienia niektórych informacji, zawartych w artykule Jana Seredyki i Włodzimierza Kaczorowskiego<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> *Volumina Legum*, t. 4, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 763 (dalej: VL); S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. 2, Wrocław 2000, s. 130.

<sup>2</sup> Zob. J. Seredyka, *Elekcje marszałków poselskich za Zygmunta III Wazy (1587–1632)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 1988, nr 945, Historia: t. 64, s. 95–112; E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku 1587–1652. Między głosowaniem większościovym a liberum veto*, Warszawa 2001, s. 130–134.

<sup>3</sup> J. Seredyka, W. Kaczorowski, *Marszałkowie poselscy za Władysława IV Wazy*, w: *Kultura, polityka, dyplomacja. Studia ofiarowane Profesorowi Jaremic Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1990, s. 346–363.

Warto w tym miejscu przypomnieć, iż od koronacji do śmierci drugiego Wazy odbyło się 15 sejmów (w tym 5 nadzwyczajnych). Na każdym z nich doszło do elekcji marszałka poselskiego. Wybrano więc 15 marszałków, przy czym tylko Jan Stanisław Jabłonowski piastował tę funkcję dwukrotnie<sup>4</sup>. Został wybrany „dyrektorem” izby poselskiej na sejmie nadzwyczajnym w 1637 r. i zwyczajnym w 1640 r. Pozostali marszałkowie – poza Jerzym Ossolińskim, który kierował obradami izby za Zygmunta III Wazy (w 1631 r.) – nie posiadali w tej kwestii doświadczenia<sup>5</sup>.

### Alternata prowincji

To, co jest istotne z punktu widzenia samej elekcji, to fakt, iż uczestnicy parlamentarnego *theatrum* przestrzegali, podobnie zresztą jak za Zygmunta III, zasad alternaty trzech prowincji Rzeczypospolitej do łaski marszałkowskiej. Małopolska, Wielkopolska i Litwa posiadała tym samym w interesującym nas okresie równą liczbę marszałków – po 5. Panowanie Władysław IV inaugurował na sejmie koronacyjnym w 1633 r. pod łaską Mikołaja Ostrołęga z Wielkopolski, natomiast ostatniemu sejmowi w 1647 r. marszałkował Stanisław Sarbiewski z Małopolski. Nie oznacza to, iż nie dostrzegano pewnych problemów w tym elemencie procedury. Na sejmie w 1641 r. posłowie litewscy chcieli obwarować konstytucją, aby bezpośrednio po sejmie, który rozszedł się bez uchwał, marszałkiem był poseł z tej samej prowincji<sup>6</sup>. Konstytucji nie uchwalono, ale upór posłów doprowadził do wydania skryptu ad archiwum<sup>7</sup>. Wystąpienie Litwinów wpisywało się w pojawiającą się od czasu do czasu dyskusję dotyczącą uregulowania uprawnień poszczególnych prowincji. Za drugiego Wazy ucichły jednak całkowicie spory, mające wcześniej znaczący wpływ na przebieg marszałkowskiej elekcji (w 1613 i 1615 r.), w czasie których próbowano wyłączyć z tej zasady sejmy nadzwyczajne i poza wspomnianym przypadkiem nie było problemów przy ustalaniu alternaty bezpośrednio po sejmach niedoszłych (zerwanych). Takie kontrowersje pojawiły się ponownie za Jana Kazimierza na sejmie w 1666 r., ale nie znalazły zrozumienia w izbie poselskiej<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Nie było sytuacji, w której jak np. na sejmie w 1627 r. z powodu choroby marszałka Jana Druckiego-Sokolińskiego zastąpił go po kilku dniach marszałek lidzki Aleksander Chalecki. J. Sereżyka, op. cit., s. 96. Pełną listę wybranych marszałków opublikowali: J. Sereżyka, W. Kaczorowski, op. cit., s. 360–361 nie ma więc w tym miejscu potrzeby publikowania jej ponownie. Np. w okresie panowania Jana III Sobieskiego zdarzały się sejmy (w 1693 i 1695 r.), na których nie wybrano marszałków, a sejmy rozszły się bez uchwał. R. Kołodziej, „*Ostatni wolności naszej klejnot*”. *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014, s. 169.

<sup>5</sup> Personalną analizę osób piastujących funkcję marszałka przeprowadzili J. Sereżyka, W. Kaczorowski, op. cit., s. 355–359.

<sup>6</sup> Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego (dalej: BUWr), Akcesja (dalej: Akc), 1949/440, k. 82v–83, Diariusz sejmiku walnego warszawskiego 1641.

<sup>7</sup> *Approbacja skryptu W. Xięstwu Lit. ad archiwum Regni podanego*, w: VL, t. 4, s. 13.

<sup>8</sup> S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, op. cit., t. 2, s. 131–133.

## Czas elekcji

W czasach drugiego Wazy 14 elekcji marszałka odbyło się w pierwszym dniu sejmu. Jedynie w trakcie sejmu koronacyjnego nie wybrano „dyrektora” izby w pierwszym dniu obrad. Powodem była choroba króla-elekt, która przykuła Władysława IV do łóżka i przesunęła przyjazd do Krakowa o ponad dwa tygodnie. Tak więc sejm, którego inaugurację przewidziano na 31 I 1633 r., obradował do 7 lutego pod „dyрекcją” marszałka „starej laski” – Jakuba Sobieskiego<sup>9</sup>. Według Jana Seredyki (miłośnika wszelkich obliczeń statystycznych w pozytywnym tego słowa znaczeniu) i Włodzimierza Kaczorowskiego dało to 93,3%, wynik o wiele wyższy w porównaniu z czasami poprzednika, w których wybór marszałka w pierwszym dniu obrad stanowił 75,7% wszystkich elekcji<sup>10</sup>.

Wspomniani autorzy utrzymywali, że większość elekcji marszałkowskich rozpoczynała się około godz. 11.00, wychodząc z założenia, że msze inauguracyjne każdy sejm zaczynały się zazwyczaj o 9.00 rano i trwały mniej więcej półtorej godziny<sup>11</sup>. Jedynie w diariuszach z 1638 i 1639 r. zapisano dokładny czas rozpoczęcia elekcji. W 1639 r. postowie „zeszli się do izby” o godz. 10.00, co oznacza, że msza św. musiała się zacząć o godz. 8.00<sup>12</sup>. Natomiast rok wcześniej elekcja zaczęła się przed godz. 12.00, co Seredyka z Kaczorowskim uznali za „wydarzenie wyjątkowe”<sup>13</sup>. Wyjątkowość tego wydarzenia polegała na tym, że – jak zapisał autor diariusza – „Solenne sacrum w Kościele św. Jana jm. ks. oficjał warszawski [...] odprawował”<sup>14</sup>. Wynika z tego zapisu, że zapewne kanonik warszawski Jan Gembicki (rodzony brat podkanclerzego koronnego Piotra) wygłosił po prostu na tyle długie kazanie, że nie uszło to uwadze naocznemu świadkowi.

Czas zebrania się izby poselskiej w celu obioru marszałka poselskiego i sam okres trwania tej procedury był istotny z punktu widzenia sprawnego przeprowadzenia wszystkich inauguracyjnych ceremonii. Szczególnie było to

---

<sup>9</sup> W historiografii istnieją dwa stanowiska odnośnie do terminu rozpoczęcia sejmu koronacyjnego. Niektórzy historycy przyjmują za początek dzień 8 lutego, inni – 31 stycznia. Za datą styczniową opowiedział się autor monografii tegoż sejmu: Z. Szczerbik, *Sejm koronacyjny Władysława IV w 1633 roku*, Kluczbork-Praszka 2001, s. 31–32 oraz piszący te słowa: A. Korytko, „Na których opiera się Rzeczpospolita”. *Senatorowie koronni za Władysława IV Wazy*, Olsztyn 2015, s. 371, przyp. 77.

<sup>10</sup> J. Seredyka, W. Kaczorowski, op. cit., s. 348.

<sup>11</sup> Na temat nabożeństw inauguracyjnych zob. J. Pietrzak, *Nabożeństwo na rozpoczęcie sejmu w XVI–XVIII wieku*, „Sobótka”, 1996, R. 41, nr 1–3, s. 47–53; J. Seredyka, *Nabożeństwa sejmowe w dawnej Polsce. Norma prawna czy ceremonia?*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, pod red. M. Markiewicza i R. Skowrona, Kraków 1999, s. 255–264.

<sup>12</sup> Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCz), 390, s. 413, Diariusz sejmu 1639.

<sup>13</sup> Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (dalej: BJ), 2274, k. 6, Diariusz sejmu 1638; J. Seredyka, W. Kaczorowski, op. cit., s. 349.

<sup>14</sup> BJ, 2274, k. 6, Diariusz sejmu 1638.

ważne w sytuacji, kiedy na sejmie koronacyjnym stany nałożyły na siebie gorset czasowy, uchwalając konstytucję o konkluzji sejmu<sup>15</sup>. Sprawny wybór „dyrektora” izby poselskiej pozwalał na zebranie się trzech stanów sejmujących jeszcze tego samego dnia i przeprowadzenie aktu witania króla, odpowiedzi od tronu, całowania królewskiej ręki, wygłoszenia propozycji od tronu, a nawet rozpoczęcia wotów senatorskich. Perturbacje z wyborem, jakie miały miejsce 21 listopada na sejmie nadzwyczajnym w 1635 r., przesunęły wygłoszenie propozycji od tronu na następny dzień i spowodowały, że wota tego dnia zdążyli wygłosić jedynie dwaj senatorowie: prymas Jan Wężyk i biskup kujawski Stanisław Łubieński<sup>16</sup>. Oczywiście wiele zależało od samego króla, który – nawet po błyskawicznej elekcji marszałka – mógł podjąć decyzję o przesunięciu pozostałych ceremonii na dzień następny.

### Zgłaszanie kandydatów

Opinia Jana Seredyki i Włodzimierza Kaczorowskiego, że kandydatów na marszałków „w czasach trzech Wazów” mogli zgłaszać tylko posłowie prowincji „starej laski”<sup>17</sup> została już w historiografii poddana weryfikacji<sup>18</sup>. Praktyka sejmowa w czasach Władysława IV również nie potwierdza tej tezy, co pokazuje przykład sejmu nadzwyczajnego w 1635 r. Kandydatów na marszałka zgłosili na nim posłowie wielkopolscy, czyli przedstawiciele prowincji „nowej laski”, a nie Małopoleanie (marszałkiem poprzedniego sejmu zwyczajnego w 1635 r. był Jerzy Ossoliński)<sup>19</sup>. Podobny przypadek miał miejsce na sejmie w 1647 r., kiedy kandydatów nie zgłosili Litwini, mimo że marszałkiem poprzedniego sejmu był pisarz ziemski żmudzki Jan Mikołaj Stankiewicz<sup>20</sup>. Według autorów monumentalnego dzieła o sejmie za Jana Kazimierza, w tym wypadku był to wynik wyłączenia Litwy z prawa pierwszeństwa w zgłaszaniu kandydatów, choć nie wszyscy badacze to wyłączenie dostrzegali lub przychylali się do tej tezy<sup>21</sup>.

Pojawia się w tym miejscu kolejny problem do rozpatrzenia – sprawa wcześniejszego uzgodnienia kandydata na marszałka. Można założyć, że naj-

<sup>15</sup> *Konkluzya Seymowa*, w: *VL*, t. 3, s. 373.

<sup>16</sup> BUWr, Akc, 1949/439, k. 372, Diariusz sejmu dwuniedzielnego warszawskiego 1635. Trzeba jednocześnie nadmienić, że nawet sprawne elekcje niekoniecznie musiały przyspieszać niektóre ceremonie sejmowe, gdyż to król decydował, kiedy na przykład odbędzie się ceremonia całowania ręki.

<sup>17</sup> J. Seredyka, W. Kaczorowski, op. cit., s. 354; to potwierdzenie tezy J. Seredyki, op. cit., s. 102.

<sup>18</sup> S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, op. cit., t. 2, s. 135;

<sup>19</sup> BUWr, Akc, 1949/439, k. 372, Diariusz sejmu dwuniedzielnego warszawskiego 1635; P. Paradowski, *W obliczu „nagłych potrzeb” Rzeczypospolitej. Sejmy ekstraordynaryjne za panowania Władysława IV Wazy*, Toruń 2005, s. 99.

<sup>20</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APGd), 300,29/128, k. 101v, Recess das in Jahr 1647 [...].

<sup>21</sup> Zob. J. Seredyka, op. cit., s. 102–103 oraz P. Paradowski, op. cit., s. 98–99.

częściej kandydatura była wcześniej uzgodniona, choć to również nie było powszechnie obowiązującą regułą<sup>22</sup>. Na pewno takim kandydatem, który został „wybrany” dużo wcześniej, był Mikołaj Ostroróg. Kanclerz wielki litewski Albrycht S. Radziwiłł wspominał, że jego kandydaturę uzgodniono wkrótce po zakończeniu elekcji<sup>23</sup>. Takie zabiegi przed sejmem koronacyjnym były zrozumiałe, ponieważ uczestnikom sejmowego *theatrum* na pewno zależało na sprawnym otwarciu obrad inauguracyjnych panowanie nowego króla. Uzgodnionym kandydatem przed sejmem zwyczajnym w 1637 r. był także Kazimierz Leon Sapieha, o czym dowiadujemy się na kilka dni przed inauguracją obrad z korespondencji kasztelana wileńskiego Krzysztofa Chodkiewicza<sup>24</sup>.

Rozmowy dotyczące wyznaczenia i uzgadniania kandydatur do objęcia laski marszałkowskiej były zwyczajnym, nieformalnym elementem procedury przed- i sejmowej. Możliwe, że rozmowy zaczynały się już bezpośrednio po wybraniu delegatów na sejm na sejmikach przedsejmowych. Sam kandydat musiał spełnić dwa warunki *sine qua non*: 1) musiał być obecny na inauguracji i uczestniczyć w elekcji; 2) musiał wyrazić zgodę na kandydowanie przed lub po zgłoszeniu swej kandydatury<sup>25</sup>.

O uzgadnianiu kandydatów przed samą procedurą wyborczą może również świadczyć to, iż w czasach Władysława IV na 15 sejmów tylko na 6 zgłoszono kontrkandydatów<sup>26</sup>, z czego większa liczba kandydatów była zgłoszona aż na 3 z 5 sejmów nadzwyczajnych (1635, 1637, 1647). Co interesujące, tylko w jednym przypadku – na sejmie w 1639 r., kiedy alternata przypadała na Litwę – zgłoszono 2 kandydatów: pisarza ziemskiego grodzieńskiego Władysława Kierdeja i sędziego ziemskiego brzeskiego litewskiego Piotra Kochlewskiego<sup>27</sup>. Podczas pozostałych 4 elekcji wśród Litwinów zgłoszono tylko po jednym kandydacie.

## Liczba elektorów

Na sprawność marszałkowskich elekcji za Władysława IV wpływała przede wszystkim racjonalność elektorów, czyli obecnych na początku sejmów posłów. Wypracowana za Zygmunta III – nie bez głosów sprzeciwu – zasada,

<sup>22</sup> Według R. Kołodzieja za panowania Jana III Sobieskiego kandydaci „do urzędu marszałkowskiego byli zawsze znani już przed sejmem, a w kręgach dobrze poinformowanych krążyła lista nazwisk i trwały zakulisowe przygotowania do elekcji”. Idem, op. cit., s. 172.

<sup>23</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1, tłum. i oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 284.

<sup>24</sup> J. Serejka, W. Kaczorowski, op. cit., s. 354; R. Kołodziej, *Pierwszy sejm z 1637 roku*, Toruń 2004, s. 236.

<sup>25</sup> S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, op. cit., t. 2, s. 135; E. Opaliński, op. cit., s. 132.

<sup>26</sup> Na 19 sejmów za Jana Kazimierza, dla których są dane, zgłoszono kontrkandydatów również na zaledwie 6 sejmach. S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, op. cit., t. 2, s. 136.

<sup>27</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., t. 2, s. 161.

że wybory marszałka będą przeprowadzane bez względu na liczbę obecnych posłów w pierwszym dniu obrad, była jedną z ważniejszych reguł, które nie tylko usprawniały procedowanie. Warto bowiem w tym miejscu podkreślić, że taki wybór był swego rodzaju odzwierciedleniem – ograniczonym wprowadzie do określonej liczby posłów – wyboru monarchy w czasie wolnej elekcji. Pomijając problem przedstawicielstwa wybranych na sejmikach posłów, na pole elekcyjne również nie przyjeżdżała cała szlachta Rzeczypospolitej.

Za pierwszego Wazy kilkakrotnie wysuwano zastrzeżenia do wyboru marszałka przy niepełnym składzie izby poselskiej (1595, 1597, 1606, 1613 II, 1625)<sup>28</sup>, za Władysława IV takich wątpliwości już nie było. Izba dojrzała do elekcji w czasie nieobecności części przedstawicieli izby poselskiej, a spóźnieni posłowie nie kwestionowali wyboru „dyrektora” bez ich osobistego udziału.

Co do samej liczby wyborców, jedynie w kilku diariuszach odnotowano ich stan liczbowy na początku sejmiku. Na sejmie nadzwyczajnym w 1635 r. było 75 posłów<sup>29</sup>, na nadzwyczajnym w 1637 r. – 72<sup>30</sup>, w 1638 r. – 53<sup>31</sup>, w 1640 r. – „pod siedemdziesiąt”<sup>32</sup> (choć kanclerz wielki litewski Radziwiłł doliczył się tylko 37<sup>33</sup>), w 1641 r. – „pod siedemdziesiąt”<sup>34</sup>, na nadzwyczajnym w 1642 r. – „pod 70”<sup>35</sup>, w 1643 r. – 43<sup>36</sup>, w 1646 r. – „pod 70”<sup>37</sup> i w 1647 r. – 74<sup>38</sup>. Natomiast na sejmie zwyczajnym w 1637 r. na niewielką liczbę posłów jeszcze po wotach senatorskich narzekał marszałek izby poselskiej, Kazimierz Leon Sapieha<sup>39</sup>. W 1646 r. kanclerz Radziwiłł zanotował, że 25 października „zeszli się posłowie w niewielkiej liczbie”<sup>40</sup>, co potwierdził autor jednego z diariuszy tego sejmiku<sup>41</sup>. Tylko po tych danych widać, że wyboru dokonywała niekiedy dość zdecydowana mniejszość uprawnionych. Rodziło to czasami problemy, co pokazał sejm w 1639 r., kiedy alternata przypadła na Litwę, a litewskich posłów było na inauguracji sejmiku zaledwie 5 i jak zapisał Radziwiłł: „mało brakowało, żeby Litwinom nie umknęła alternata”<sup>42</sup>. Niewielka liczba litewskich posłów zupełnie nie korespondowała z frekwencją Koroniarzy, ponieważ autor diariusza zapisał, że na akt wyboru marszałka

<sup>28</sup> J. Seredyka, op. cit., s. 99.

<sup>29</sup> BUWr, Akc, 1949/439, k. 372, Diariusz sejmiku dwuniedzielnego [...] 1635.

<sup>30</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Zamoyskich, 3081, k. 115, Diariusz sejmiku nadzwyczajnego z 1637.

<sup>31</sup> BUWr, Akc, 1949/439, k. 468, Diariusz sejmiku sześciuniedzielnego 10 martii [1638] zaczętego.

<sup>32</sup> BUWr, Akc, 1949/440, k. 24, Diariusz sejmiku walnego warszawskiego 1640.

<sup>33</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., t. 2, s. 199.

<sup>34</sup> BUWr, Akc, 1949/440, k. 78–84, Diariusz sejmiku walnego warszawskiego 1641.

<sup>35</sup> BUWr, Akc, 1949/440, k. 110–111, Diariusz sejmiku dwuniedzielnego warszawskiego 1642.

<sup>36</sup> BUWr, Akc, 1949/440, k. 142–146, Diariusz sejmiku walnego warszawskiego 1643.

<sup>37</sup> BJ, 49, s. 149, Diariusz sejmiku 1646.

<sup>38</sup> P. Paradowski, op. cit., s. 103.

<sup>39</sup> R. Kołodziej, op. cit., s. 126.

<sup>40</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., t. 2, s. 506.

<sup>41</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, 858, k. 104v, Diariusz sejmiku walnego warszawskiego w roku 1646 die 25 octobri zaczętego.

<sup>42</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., t. 2, s. 161.

posłowie zeszli się „w niemałej frekwencji do izby poselskiej”<sup>43</sup>. Dane liczbowe dla 9 sejmów pozwoliły na obliczenie średniej liczby elektorów, która wyniosła 66 posłów<sup>44</sup>. Była to więc frekwencja wyższa od średniej za Zygmunta III (ok. 50 posłów<sup>45</sup>) i niższa od średniej za Jana Kazimierza (72 posłów)<sup>46</sup>. Może ona świadczyć o tendencji rosnącej, ale dane te należy traktować z dużą ostrożnością z uwagi na ich niekomplementarność.

## Sposób głosowania

Wyłanianie marszałka odbywało się po wybraniu jednego z praktykowanych systemów jeszcze przed zgłoszeniem kandydatów. Mogło to być głosowanie *viritim*, „przez województwa”, „przez sejmiki”, ewentualnie wybór mógł nastąpić bez głosowania (*unanimes consensu*)<sup>47</sup>. Sam akt głosowania polegał na udzieleniu przez marszałka „starej laski” głosu kolejnym wyborcom oraz zbieraniu i liczeniu „kresek”. Głosujący poseł (przy głosowaniu *viritim*) czy przedstawiciel województwa lub sejmiku (przy głosowaniu województwami lub sejmikami) podchodził do stolika marszałkowskiego, by oddać „kreskę”. Jedna kreska oznaczała jeden głos bez względu na to, kto ten głos oddawał: pojedynczy poseł, sejmik czy województwo. Liczenie „kresek”, co podkreślali autorzy *Sejmu Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy*, było w okresie ostatniego Wazy niebudzącą wątpliwości zasadą<sup>48</sup>. Podobnie do tej kwestii – z małymi wyjątkami sporów na sejmie nadzwyczajnym w 1635 r. i zwyczajnym w 1638 r.<sup>49</sup> – podchodzono w czasach Władysława IV.

Wybieranie marszałka w drodze głosowania miało swoje zalety, ale dostrzegano również jego wady. Według Edwarda Opalińskiego najbardziej demokratycznym i sprawiedliwym sposobem wyłaniania „dyrektora” izby poselskiej była elekcja *viritim*. W przypadku sejmiku średzkiego jego reprezentacja miała 12 głosów, jeśli głosowano by systemem wojewódzkim – już tylko 2 głosy (poznańskie i kaliskie), jeśli systemem sejmikowym – zaledwie 1! Trudno więc się dziwić, że Wielkopoleanie optowali za elekcją *viritim*. W przypadku Mazowsza rzecz przedstawiała się inaczej – z 10 sejmików wybierano po 2 posłów, co przy systemie *viritim* dawało 20 głosów, przy

<sup>43</sup> BCz, 390, s. 413, Diariusz sejmu walnego warszawskiego sześćniedzielnego 1639 pro die 5ta octobris złożonego, rozerwanego.

<sup>44</sup> Średnia ta jest nieco wyższa (o 5 posłów) od obliczonej na podstawie danych z 6 sejmów, przedstawionych przez J. Seredykę i W. Kaczorowskiego (op. cit., s. 360).

<sup>45</sup> Taką liczbę zakładał J. Seredyka, op. cit., s. 100.

<sup>46</sup> S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, op. cit., t. 2, s. 141.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 142; J. Seredyka, W. Kaczorowski, op. cit., s. 353; E. Opaliński, op. cit., s. 131.

<sup>48</sup> S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, op. cit., t. 2, s. 142.

<sup>49</sup> Obydwa przypadki zostały już zanalizowane przez badaczy, dlatego też nie będą w niniejszym artykule omawiane. Zob. J. Seredyka, W. Kaczorowski, op. cit., s. 351–352.

systemie sejmikowym – 10 głosów, a przy głosowaniu województwami – 1 głos! Siłą rzeczy Mazowszanie nie popierali tego ostatniego systemu<sup>50</sup>.

W sytuacji, kiedy w szranki o łaskę marszałkowską stawało kilku kandydatów, a każdy z nich otrzymał jakąś część kresek, tego, który uzyskał najmniejszą ich liczbę przekonywano, żeby zrzekł się swoich kresek na rzecz zwycięzcy. Ta „manipulacja kreskami” stanowiła swego rodzaju kompromis między zasadą większości i zasadą jednomyślności. W czasach Władysława IV dobrze ilustruje to przykład elekcji na sejmie nadzwyczajnym w 1635 r. Najwięcej, bo 42 głosy uzyskał podkomorzy zakroczymski Mikołaj Łopacki, trochę mniej surogator poznański Stanisław Sokołowski – 26 i zaledwie 7 głosów starosta łęczycki Szymon Szczawiński. O ile ten ostatni dość szybko przekazał swoje głosy zwycięzcy, o tyle przekonywanie Sokołowskiego trwało cztery godziny. Sytuacja był wręcz kuriozalna, ponieważ Sokołowski zaprotestował przeciwko objęciu funkcji, a do czasu osiągnięcia przez posłów *consensu* nie chciał pozwolić marszałkowi „starej łaski”, Jerzemu Ossolińskiemu, żeby ten przekazał krzesło nowo wybranemu marszałkowi Łopackiemu, więc obydwaj zasiedli obok siebie, czekając aż Sokołowski zakończy wywody. Surogator poznański nie był przeciwny głosowaniu, ale – jak zauważyli Seredyka z Kaczorowskim – uważał je za formę sondażu, po przeprowadzeniu którego powinno się dążyć do uzyskania powszechnej zgody na kandydata, który uzyskał najlepszy wynik<sup>51</sup>. Podobnych sporów w trakcie wyborów marszałka nie odnotowano na pozostałych sejmach za drugiego Wazy.

Sprawa była o wiele prostsza w sytuacji, kiedy pojawiała się jedna kandydatura. Wtedy wybór był jednomyślny, choć diariusze nie określają dokładnie, jakim sposobem wybierano marszałka i czy w ogóle odbywało się głosowanie<sup>52</sup>. Taka sytuacja miała miejsce na sejmach: zwyczajnych w 1635 i 1643 r. oraz nadzwyczajnych w 1642 i 1647 r.

## Wpływ króla na wybór marszałka

Istnieją przesłanki źródłowe, które wskazują, iż Władysław IV miał nieformalny wpływ na wybór danej osoby na marszałka. Potwierdza to choćby notatka kanclerza Radziwiłła z sejmu zwyczajnego w 1637 r. Pamiętnikarz zapisał, że pisarz wielki litewski, Kazimierz Leon Sapieha, został wybrany na „marszałka poselskiego za wolą wszystkich i zgodą króla, a nawet za jego rozkazem”<sup>53</sup>. To niejedyna informacja mówiąca o oddziaływaniu króla na przebieg wyboru. Wiadomo, że dwa lata później kanclerz wielki litewski

<sup>50</sup> E. Opaliński, op. cit., s. 131.

<sup>51</sup> J. Seredyka, W. Kaczorowski, op. cit., s. 351.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 352, przyp. 22. Na problem enigmatyczności wzmianek w diariuszach zwracali już uwagę dla czasów Jana Kazimierza S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, op. cit., t. 2, s. 143.

<sup>53</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., t. 2, s. 13.



konsultował kandydaturę pisarza litewskiego, Krzysztofa Zawiszy. Zapropo-  
nował Zawiszę na kilka miesięcy przed rozpoczęciem sejmku, podczas pobytu  
Władysława IV w Wilnie w czerwcu 1639 r. Według A. S. Radziwiłła władca  
„i inni” przychylni się do propozycji „już to dla splendoru jego pochodzenia,  
już to dla nabytej przez niego umiejętności kierowania sprawami i przydat-  
ności”. Ostatecznie Zawisza nie pojawił się jednak na sejmie<sup>54</sup>. Marszałkiem,  
po dyskusjach i sporach, został wybrany pisarz ziemski grodzieński Włady-  
sław Kierdej, a wiadomość o jego elekcji król „wdzięcznie przyjął”<sup>55</sup>.

O wpływie władcy na wybór marszałka mówi jeszcze jeden fakt. Na  
wspominanym już sejmie nadzwyczajnym w 1635 r., w czasie sporów o kan-  
dydaturę Łopackiego, niezadowoleni Wielkopolanie zwrócili się do marszałka  
„starej laski” Jerzego Ossolińskiego, aby prosić króla o wycofanie tej kandyda-  
tury. Władysław IV zgodził się, ale jedynie „aby podać insze subiecta”. Popro-  
szono zatem pisarza ziemskiego kaliskiego Prokopa Lipskiego „i JKM chętnie  
nań przypadł”, ale ten nie chciał kandydować. Waclaw Zajączek, sędzia ziem-  
ski kaliski, również nie zgodził się na wystawienie swojej kandydatury<sup>56</sup>.

Reasumując, elekcje marszałków poselskich w czasach Władysława IV  
Wazy odbywały się według wypracowanej procedury i przebiegały bez więk-  
szych problemów. Sprawny wybór był istotny z uwagi na efektywność przebie-  
gu pierwszych dni sejmku, gdyż szybciej można było przystąpić do następnych  
etapów obrad. Dla dworu był to też jasny sygnał akceptacji przez izbę poselską  
kandydata zazwyczaj uzgodnionego wcześniej z władcą. Od osoby marszałka,  
jego autorytetu, energiczności, zdolności perswazji, stanowczości w znacznym  
stopniu zależała skuteczność prowadzonych obrad. Dlatego sam proces elek-  
cji był tak istotny w prawidłowym funkcjonowaniu staropolskiego sejmku.

## SUMMARY

The article entitled *On the Election of Parliamentary Speakers during the Reign of Władysław IV Vasa* throws new light on the appointment of parliamentary speakers under the rule of Władysław IV Vasa. It analyzes the electoral proceedings during the reign of the second Polish king from the House of Vasa, and it elaborates on the information found in the article by John Serebnyk and Vladimir Kaczorowski, entitled *Parliamentary Speakers in the Times of Władysław IV Vasa*. The author focuses on several aspects of the voting procedure, including the timing of the election campaign, the procedure of submitting candidates for parliamentary speaker, the number of electors, the voting procedure and the king's influence on the choice of speaker. The author concludes that parliamentary elections during the reign of Władysław IV Vasa were carried out in line with statutory procedure and proceeded smoothly.

<sup>54</sup> O okolicznościach rezygnacji z udziału w obradach pisał A. S. Radziwiłł, op. cit., t. 2, s. 161–162. Zob. też Z. Trawicka, *Sejm z roku 1639*, „Studia Historyczne”, 1972, R. 15, z. 4, s. 568.

<sup>55</sup> BCz, 390, s. 413, Diariusz sejmku walnego warszawskiego 1639 [...].

<sup>56</sup> E. Opaliński, op. cit., s. 130.

